



IX 1939-1940
wspomnienie Syberia

++

KALIŚI Emilia Stanisława

1939-

2432/10K

Wartość tezy:

nr: 2432/1984

KALISZ Emilia Stanisława

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

V. Wypisy ze źródeł [tzw. „nazwiskowe karty informacyjne”]

VI. Fotografie

I/1 Relacja własna

- Relacja własna, Krasnosielec 1964r., org., k.2 s.1-4
- Relacja własna, Krasnosielec 1964r., org., k.2 s.5-8



1
Krasnostec

Dn 17. XI. 67r.

Szanowna Pani Treno.

Szanowna Pani Treno w antycie ja nie mam co wypetniać
tylko opiszę Pani swój życiorys. Zapytaj się Pani co było powodem
tego, że ja poszłam walczyć, otóż teraz Pani to wszystko opiszę
gdy byłam jeszcze małą dziewczynką miałam zaledwie 10 lat
to pamiętam jak ojciec mnie opowiadał i płakał jak go
ubierali, to miał rany, ciato gnito i ropa z nich leciała,
jak ojciec mój ^{wtedy} w tym czasie służył u jaśniepana rozit go wolantem
miał on wtedy 27 lat, a matka jego też była ciężko chora i jej
zachciało się jabłka smaczego i prosiła syna iść do jaśniepana
poprosić jabłko, albo 2. to mi się zdaje jakoby zjadła to bym
zdrowa była, on nie chciał pomieścić tylko odległ się i poszedł do
sądu nie pytając się jaśniepana zabrał 2 jabłka i przyniósł matce
Matka jeszcze nie odgryła wstę wygonggi do tych jabłek, a już
przyszło we trzech, ojca i jego matkę zbili, ojciec dala 25 rozgón
a matce 10 i podłymi rozgami matka życie skończyła, a ojciec odbili
prawy opanek i to ciato gnito i ropa z tego leciała, 2 mtodych
lat jakos ojciec sobie radził, a na starsze lata musielismy go ubierać
obowiąz i nogole obchodzić tak jak małe dziecko. I ja patrzyła na ojca
jak on się męczył przez jaśniepanów, ucałowałam go i przysięgłam
mu że jak urosnę to pójdę walczyć przeciwko jaśniepanom i carycom
i te słowa przysięgi wypetniałam i całe swoje życie poszłam walczyć.
W pierwszych początkach roznosilałam zapiski do Płoccha i już w 1905
roku wybuchła rewolucja i ja tam byłam i wtedy wchodziłiśmy na
okazna i przez łomelę patrzyliemy leżących czy niemających.
Później przeszliśmi do Łodzi i także w tej samej pracy walczyłam i
później poszłam do pracy na fabrykę tekstylną u Sautmana.

gdy tam się dowiedzieli że pracuję w podpoju zostałam zwołana
i koleżki powiedzieli mi, że bym uciekała bo będę aresztowana i
wtedy z Łodzi musiałam uciekać. Z Łodzi wyjechałam do
Warszawy i poszłam służyć do bogatych panów chciałam przekonać
się czy właściwie taki traktuję pomoc ludzi roboczych, jak kiedyś
opowiadał mój ojciec. Tam zapoznałam się z Wasilim Putkowskim
Antonowiczem to już był rok 1912. Putkowski był warszawiakiem
i tam wyszłam za niego zamąż. Z tamtego w tym roku
wyjechaliśmy do Kalisza. W 1912 roku 1 maja wyjechaliśmy z
całą organizacją do Czernogoboru na majątki i tam nas
otoczyli Duniskie i Pastowskie kozaki i tam zostało nas 39
kobiet rannych, a o swoim mężu nic nie wiedziałam; już
14 maja byliśmy na stacji brzeskiej, a wojsko rosyjskie
już szło w pełnym uzbrojeniu na Polskę i przygnali nas na małą
Panasorkę 5 miastek do Hartowa, w Hartowie takich miasteczek
było 12. I tam nas z 39 Polacy uratowali tylko 9 osób. Ci którzy
nas uratowali byli to Julek Waszkuta, Antoni Olszewski i Gaweł
Władysław, ale oni już nie żyją. Praca moja była taka z
orientacją mogis powiedzieć ja niewiele w pracy i
wojnie domowej. Już Pani opisywała ale to wszystko pokrótce.
W roku 1917 jeździł taki ksiądz po kasiołach i ogłaszał żeby ludzie
szli do cara z korygiarni z korygiarni do pałacu zimowego prosić
o zmniejszenie podatków a więcej chleba, a carowi powiedzieli że ludzie
pryjdy go zabić. Wtedy car wystawił wojsko i gdy ludzie podchodzili
do pałacu wtedy car odkrył ogień po ludziach i wtedy rozpoczęła
się bitwa czerwona, krew się lała potokami, ja wtedy szłam z
Polskim setnikiem ochraniał mnie Aleksander Sobiencki, on
był ranny w rękę ja robiłam mu opatrunki, więcej o nim nie wiem
nie dopiero jak powróciłam do Polski do swego kraju to on
mnie wtedy poznał w roku 1959.

3) W roku 1917 odłączyliśmy się z gwarantami piewek nr. 15, ^{1/13}
frontonem stroną płasciac roza Luttsburg. W związku był
prezysiedacielom Urbak, sekretarzem był Mesiniaszyn, zoma jego
kraznaciejom, robocze ktore wstępowali w związek wleladali swoje
wzmosy i dostawali prace, a ktory niemieli pracy a robili w
związku to dostawali na dzienne przezycie. zapomogis, bo byli
ty sigce bezroboczych. Bo gospodarze roboczych, ktory walczyli w
rewolucji wyrzucali pod ptot i tu zaczęła się domowa, terrarna
rewolucja, i my pracowalismy u gospodarzy bogatych i ja pierwsza
robilam u Rozenberga na maszynie ponczochowej piewek
sewerdaniacki nagzat. Rozenberg goly się domiedzial ze ja pracuje
w organizacji związku zaraz mnie zwolnit, potem przeslam do
drugiego gospodarza Sebusiera po jurersteri ulicy nr 8. Za 2 tygodnie
powtorzylo się to samo, znowu pozniej poslam do Tytyjenskiego do
tej samej pracy ponczochowej i tu zaczęła się ta sama historia,
wtedy wrócilismy się do związku w stroy organizacyj i związek prosit
zeby Tytyjenski wstępit do związku, wtedy on wstępit i odłączyliśmy
fabryke paistrowy, Tytyjenski był zaradzajucym w tej fabryce i
uczył nas jak mamy postępowac z tymi co pracuję skoryue dla
burżuazji, nazywali oni się Strajbechery, a my związane robocze
organizowane musielismy walczyć z nimi i wiggngci ich w
związku. 1 związek metalizty 2 rymonty metalizty 3 pieciadmitki
4 tektylsiti 5 narpryd to domowe robotnicy ktorey pracowali
u jasniepanon 6 szmatnia itd. Na ulicy rozdrietrieriski odłączyliśmy
duzgi fabryke ponczochowj nr 1. tam gdzie pracowalo 500 robotnic
i po drugiej stronie ulicy odłączyliśmy fabryke keranriedzka w
 dzien pracowalismy na fabrykach a w nocy chodziliśmy po
kazarach przemynac rannych, bo sepitali niebylo, tylko byta
jedna somiedzka wolnica, na ktory niebyto gdzie lezec ludziom

rannym, nawet niebyło z czego robić opatrunków, to była ^{II/1/4}
kuchnia, domowa wojna. Tu byli wojennie nienszeriki i
bolszeriki jedni szli walczyć na drugich, szli wszyscy na śmierć
na życie, zabijali ojciec syna, syn ojca, brat brata i to była
wspólna wojna domowa. Głód był niezmierny ze zapomnienia
nie tylko smaku ale zapach chleba, walczyliśmy na barykadach
strzeliśmy je razem z ruskimi byliśmy braćmi i siostrami.
Denikin, który zabił mojego męża i dwóch synów w roku
1918, krótko przyczynił się i pomógł wygnaniu Denikina z
Kaukazu. Takich jak Denikin było wielu, którzy walczyli po
wszystkich miastach, byli to Kornilow, Krasnow, Wrangel,
Judenicz, Koczełow, Machno, Mamontow, Symonow, i Maruska.
Na tym zakończę swoje pismo, przepraszam że niemogę, tak
wszystkiego dokładnie opisać, może jest dużo omyłek bo sama
niemogę pisać, a leżąc mamie to się denerwuję, myślę się
i niemogę mi zrozumieć, bo dużo mówię po rosyjsku.
Opomocznicy mogą dokładnie jakoby ktoś chciał się dowiedzieć
to niech przyjedzie to opowie wszystko dokładnie, bo
dopiero opisałam tylko jedną część mojego przeżycia,
jest mi strasznie ciężko opisać.

Za Katalisz Emiliję Stanisławę nieznającą
rospisuje się Genonefa Merchel.

Emilia Stanisława Katalisz

06212 Krasnosielc

ul.

pow. Maków - Maz.

woj. Warszawski

I/115
Krasnosielec.
dn. 2. XII. 67r.

Szanowna Pani Irino

bardzo dziękuję za pamięć o wojennych
kobietach, które walczyły w roku 39/40.

24 w

Ja Stanisława Katisz ur. w roku 1893
30 marca, jestem ciemna, bardzo mało
midzę tylko na jedno oko, a 10 lat
byłam zupełnie ciemna. Obecnie
zamieszkuje sama. Teraz przepraszam
Panię Irinę dlatego pani tylko wspomina
kobiety, które walczyły w 39. w 40 roku,
a dlatego nie wspomina te które
walczyły w rewolucji październikowej, to właśnie
ju walczyłam w tej rewolucji już w
roku 1905 byłam w Płocku wraz
z patrolami jak kozaki jechali rozganiać
demonstrantów. W 12 roku byłam w
Łodzi pracowałam w tekstylniej

fabryce u Sulmana. W 14 roku ^{III} maja
byłam w Kaliszu pracowałam w zmiennym
rewolucyjnym 12 maja z całą grupą
wyjechaliśmy do czerwonegoбору i tam
nas okrążyli kozacy donskie i rostowskie
i rozpoczęła się straszna walka i
tam ja byłam ranna, które rany mam
do śmierci i z tamtego zostałam wyrzuciona
do Rosji do Harłowa do miżenka na
małej panasowki 5 uczestników, wraz z innymi
było wyrzucione 39 osób w tym 30 osób
było rozstrzelanych, tylko nas 9 osób zostało
uratowanych przez połaków, którzy zmienili
nam dowody podali inny rok urodzenia i
wogóle inne nazwiska, byli to Julek
Kaszkabo, Antoni Olszewski i Gawel
Władysław. Gdy wyszłam z miżenka
walczyłam całe swoje życie w rewolucyjnym
związku. W 17 roku w perwanym rewolucyjnym
w Seningradzie dawniej zwanej Petrogr

ze sztandarem w rękę walczyłam w tej rewolucji.
Do nas przyłączyło się wojsko, które pomagało
nam walczyć w terranej rewolucji. W wojsku
tym emigrował się Aleksander Sobienko
która został ranny w prawą rękę, jeszcze
pamiętam jak robiłam jemu opatrunek.
On teraz jeszcze żyje mieszkając w Krasnosielu
i nie ma żadnej opieki. Ja wraz ze swoim
żołnierzem mi w roku 17 odkryliśmy
Sujusz i żand metalisty, parowozowy metalisty
pieciatniki i nas tetetyłsciti. Kierownikiem
naszego Sujusza byli Urbek Przewodnik
i Mesinaszyna, żona jego kaznaciem
odbięta ceniście wniasy całej organizacji.
Pierwsza narodna fabryka ponizoborra
była odkryta na ulicy rozdzielnickiej
nr 1. Później przeszliśmy na fabrykę
Imienikulturowa, sukienna i ponizoborra
i tam cały czas pracowałam i walczyłam
ad. wa barykadach i całe swoje życie

spędziłam tylko na walce. W 39 roku byłam już inwalidką ale od pracować niezapomnie-
stałam, partyjną niebyłam i niejestem i dlatego
do tego są różne przyczyny. W wojnie
gdym napadli Niemcy uratowałam 9 ludzi
od śmierci i za to dostałam nagrodę od
Stalina po utraci 20 lat katorżniczych
robot w Syberji, przeżyłam 12 lat i tam
ociemniałam, zostałam unieruchomiona
i wtedy przywieźli mnie do Moskwy i spotkałam
i miałam dwóch mężów i czworo dzieci i
nie mam ze swojej rodziny nikogo.
Jestem teraz ^{tu}gora na nogach mam
wrodzone zastawne i silny reumatyzm na
wszystkich stawach. Sama siebie nie mogę
obstawić, obstawisz muszę najmować
bo nie mam żadnej opieki, otrzymuj
role z Radzieckiego Związku.

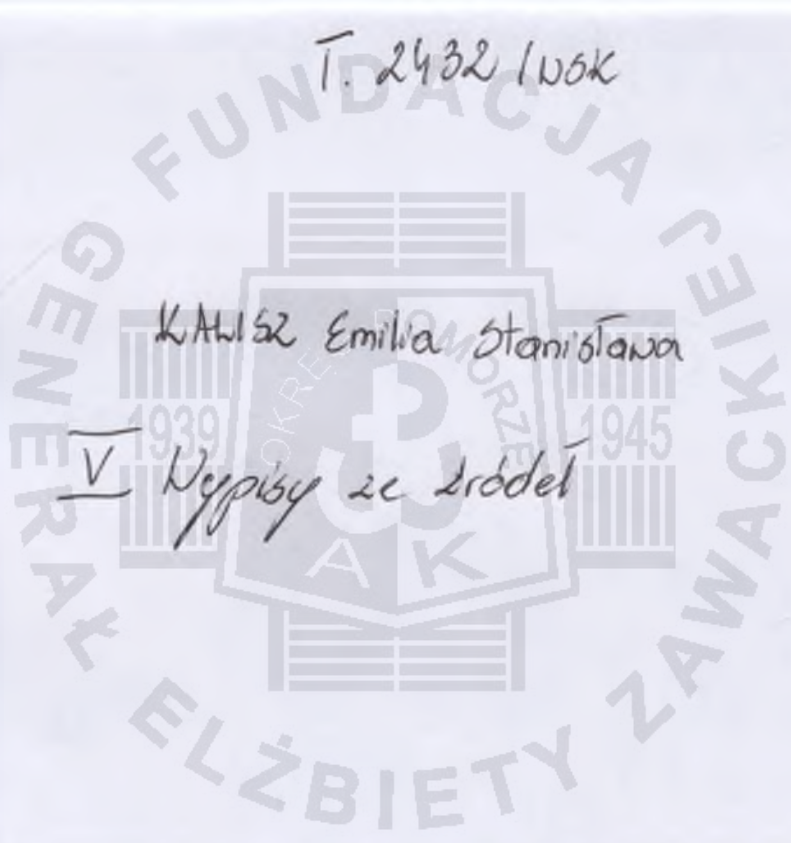
Za Walisz Stanisławę Emilie rozpisuj
się Genowefa Herchel. ^{nichidom}

T. 2432 I WSK

IX 1939-1940
wizytówka
Syberia

KAWIŚC Emilia Stanisława

V
Napisy ze źródeł



i

J. 2432/LSK

ZSRR-LWP

Emilia -

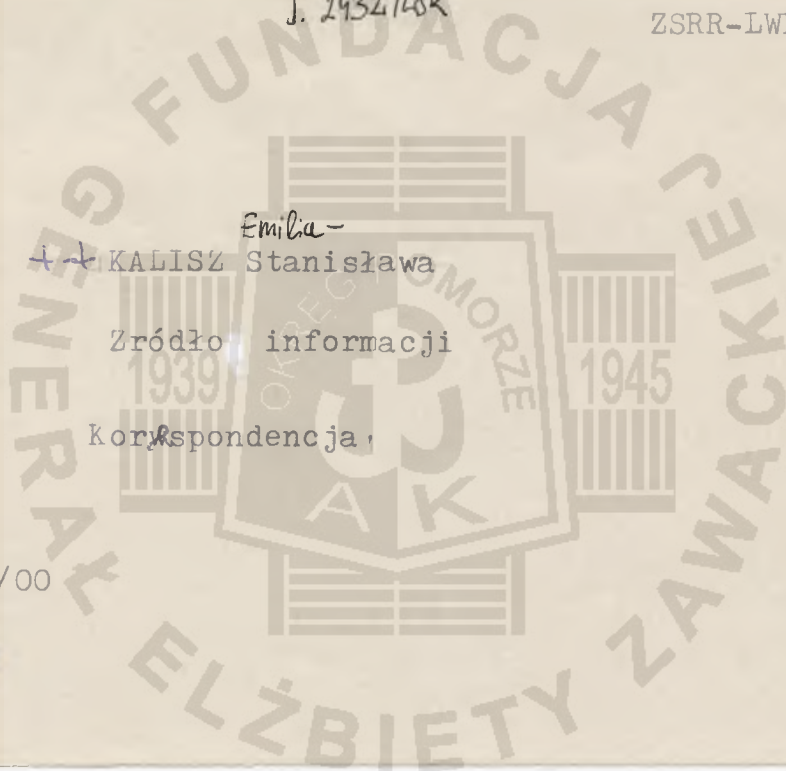
KALISZ Stanisława

Zródło informacji

Korespondencja

I. Król./00

220/69



KALISZ Emilia Stanisława

